

GŁOS LITWY

Cena numeru 50 fen.

Cena ogłoszeń za wiersz jednoszpaltowy:

przed tekstem 5 mk.
za tekstem 2 mk.

WYCHODZI CODZIENNIE OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcji i Administracji: zauł. Ś-go Ignacego 5, m. 5.

Otwarte g. 10—2.

Przed paru zaledwie tygodniami trwały w Wilnie zacięte walki uliczne, i dziś jeszcze nie starły się na bruku ślady krwi przelanej, a co gorsza, nie zdążyła jeszcze ludność ochłonąć ze swego rozamiętnienia bojowego. Sprowokowana przez bolszewizm społeczność pracownicza, rozbita i rozproszona, nie śmie jeszcze nie tylko stanąć przy warsztacie pracy społecznej, lecz nieraz ukazać się na ulicy. Zajęcie Wilna przez wojska polskie, chwilowo srywające nici wiążące nasze miasto z resztą kraju, przewróciło do reszty w głowach wielu naszych polityków, tumaniących złudnemi, acz czczemi obietnicami zmęczoną ludność.

Zdawaloby się, że nie czas jeszcze myśleć o szerszej pracy twórczej, która by wymagała dla siebie innego, nie naszego „wileńskiego“ powietrza. Zdawaloby się, że rozognienie przeciwności klasowych, właściwie przeognienie ich na skutek trzymiesięcznego panowania bolszewizmu, i zrywająca się burza walk narodowościowych uniemożliwią taką pracę, wymagającą uzgodnienia wymykających się raz po raz prądów i kierunków.

Niebezpieczeństwo wszakże, jakie grozi dalszemu istnieniu naszej społeczności wobec rozwijających się wypadków, względy pedagogii społecznej, wymagającej

wyjawiania i wiązania twórczych pierwiastków życia społecznego, wreszcie stwierdzona tylokrotnie zmienność nastrojów zbiorowych, nakazują nam spełnić nasz obowiązek społeczny i polityczny i podjąć się ciężkiej, w warunkach naszych nieraz niebezpiecznej pracy—zespłania i uzgadniania rozproszonych wysiłków ku budowaniu nowego życia społecznego, odpowiadającego potrzebom najszerszych warstw i nawiązania zerwanych, poplątanych nici, jakie wiążą Wilno stołeczne z całą Litwą, z Litwą budzącą się do życia niepodległego.

Szczera praca demokratyczna, zespłająca wszystkie narodowości Litwę zamieszkującą i podporządkowującą „sprawę wileńską“ interesom całej Litwy demokratycznej, będzie źródłem ożywym „Głosu Litwy“. Nie rozszerzając się zbyt tu, na tem miejscu, nad całością i szczegółami programu naszego pisma, pozwolimy sobie wyrazić nadzieję, że szersze omówienie ich w artykułach, jakie się będą ukazywały w piśmie naszym oraz sam układ pisma przekona wkrótce czytelników, iż Litwa pracująca z Wilnem na czele, budująca dziś swą przyszłość niepodległą na podstawach demokratycznych, znajdzie w nas gorących rzeczników jej sprawy.

Redakcja.

Wilno, 15 maja. 1919 r.

Wojska polskie zajęły część Litwy oraz Wilno, jej stolicę. Władze polskie w odezwach swych, które się ukazały w czterech językach miejscowych, starały się zapobiec możliwym zakusom ze strony ku temu niepowołanej i uprzedały ludność, że wkroczenie wojsk polskich bynajmniej nie przesądza sprawy politycznej przyszłości naszego kraju, że nie oznacza ono zagarnięcia Litwy na rzecz Polski, lecz jedynie wyzwolenie jej z pod bolszewizmu rosyjskiego. że Polska nie chce się wtrącać do „spraw wewnętrznych i narodowościowych“ Litwy.

Niestety, cały szereg faktów z życia wileńskiego wskazuje, że takie stanowisko władz polskich nie jest popierane przez pewne odłamy społeczeństwa. Jeszcze w końcu r. z. rozchodziły się po Wilnie pogłoski, że w obawie o los swych majątków ziemianie litewscy i białoruscy wstąpili w Warszawie staranie o obronę swych dworów, zakładając w tym celu swe majątki w bankach poznańskich. P. Wańkowicz w broszurze swej „Dlaczego żołnierz polski wkracza na Litwę i Białorusi“ otwarcie się przyznał, iż celem tym, przynajmniej w oczach naszych ziemian, ma być rozkolonizowanie majątków Litwy i Białorusi między włościan, niestety, nie tutejszych, lecz przybyłych z Polski. Dla włościan polskich majątki polskie zbyt drogie, tańsze będą litewskie i białoruskie, które oczywiście nasi panowie sprzedadzą im drożej, niżby mogli je sprzedać włościanom miejscowym. „Układ“ tedy wielce dogodny dla naszych ziemian, a może i włościan polskich, lecz czy dogodny dla włościan miejscowych, p.p. W. i inni nie raczą ich pytać. Apetyty kolonizacyjne nie są też ukrywane w broszurze p. Wł. Studnickiego i in.

Komuż tedy ma wierzyć włościanin litewski lub białoruski i „żołnierz polski wkraczający na Litwę i Białorusi“ władzom polskim czy pisarzom broszur? Odpowiedź, zdawałoby się, łatwo znaleźć na to pytanie, a jednak... a jednak broszury te rozpowszechniane są w Wilnie, może i na prowincyi, i mają zapewne zachęcać lud litewski i białoruski do unji czy federacji z Polską.

Ogłoszono, że przyszłość Litwy nie jest przesądzona przez wkrocze-

nie wojsk polskich. A cóż oznacza ją artykuły „Dziennika Wileńskiego“, które wyraźnie się liczą, „z faktem dokonanym?“ Nawet „Nasz Kraj“ grozi oderwaniem Wilna od Litwy w razie, jeżeli Litwa nie zechce się zbliżyć do Polski, a cóż dopiero „Dz. W.“! Cóż oznacza inscenizacja „jednomysnej“ opinii miasta za pomocą rozmaitych wieców i zebrań „z udziałem 4000—5000 osób, (czemu nie 40000—50000) które bodaj że nawet za potomstwo swe obiecują „stać przy Polsce“? Czy wobec telerowanej przez władze postawy tłumy wileńskiego możliwe są dzisiaj wiece, na których by można było wypowiedzieć się w kierunku przeciwnym?

Nie, panowie, jeżeli jesteście rzeczywistymi zwolennikami unji, federacji czy też sojuszu Polski z

Litwą, nie kompromitujcie sprawę podjętą przez rząd polski. Mówiąc publicznie, pamiętajcie, że i druga strona was słucha, bo wszak dziesiętsze wasze argumenty przypominają jej słynne dowody z bajki o wilku, które ten przytaczał choć pozreć owce! Miłe widoki, jakie roztaczacie przed tą drugą stroną, i wasz tyloletni stosunek względem niej, wątpię by zachęcająco działały na nią w kierunku „bratersko“unjowym.

Jedynie radykalną zmianą stosunku tego i tradycyjnej postawy waszej względem drugiej strony, wymagająca oczywiście sporo odwagi cywilnej i pracy nad sobą samym, może wywołać zmianę w nastrojach i postawie tamtej strony i zachęcić ją do zbliżenia z wami.

Pomyślcie o tem.

M. B—ka.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Sprawa pokoju.

PARYŻ. (PAT). Havas. Nic nie potwierdza wiadomości zamieszczonych w „Cichago Tribune“ jakoby hr. Brockdorf-Rantzau oraz inni pełnomocnicy niemieccy mieli opuścić Wersal i powrócić do Berlina, przeciwnie, ma się wrażenie, że delegacja niemiecka za zgodą swego rządu przygotowuje kontrpropozycję przeciwko warunkom pokojowym.

Według „Temps“ wczoraj wieczorem delegacja niemiecka przedłożyła sprzymierzeńcom 2 noty: pierwsza dotyczy ligi narodów, druga zaś zawiadamia o kontrpropozycjach pokojowych.

WIEDEŃ, (KP). „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina, że w poinformowanych kołach berlińskich panuje niezłomne przekonanie, że podpisanie traktatu pokojowego bezwarunkowo nie przyjdzie do skutku. Niemcy domagają się będą zmian w tekście traktatu. O ileby koalicja nie zechciała się na to zgodzić, natenczas Niemcy traktatu nie podpiszą.

O Galicji wschodniej.

PARYŻ, (PAT) Havas. Komisja do spraw polskich, mająca za zadanie wyznaczenie wschodnich granic Polski, usiłuje ustalić granice Galicji. Ze swej

strony komisja ukraińsko-polska stara się, aby doprowadzić do porozumienia pomiędzy Polakami a Ukraińcami w Galicji Wschodniej.

Prasa francuska o Litwie.

Paryska „Liberté“, omawiając posuwanie się wojsk polskich przez ziemie Wileńskie w stronę Mińska, oświadcza, że z gub. Kowieńskiej, zachodniej części gub. Wileńskiej, północnej Suwalskiej i obszaru nadgranicznego Prus wschodnich należy utworzyć samodzielne państwo litewskie, które jednak powinno wejść z Polską w stosunek federacyjny, by skutecznie mógł stawić opór nawale bolszewickiej i niemieckiej rządy podboju.

Organizacja t. zw. ziem wschodnich.

Jak komunikuje „Gazeta Warszawska“ cały zarząd ziem t. zw. wschodnich wyjęty zostaje z pod kompetencji rady ministrów i ma być skupiony w ręku komisarza generalnego, zależnego od naczelnika państwa; wyjątek stanowią powiaty: białostocki, bielski i sokólski, które zostają przyłączone bezpośrednio do państwa polskiego.

Delegacja białoruska w Warszawie.

„Kurier Polski“ pisze: „W sobotę ubiegłą zjawiała się u cywilnego komisarza generalnego dla ziem wschodnich, p. Osmałowskiego, delegacja grodzieńskiej centralnej białoruskiej Rady Grodzieńszczyzny, i słożyła memoriały o ruchu narodowym białoruskim, o położeniu i potrzebach ludu białoruskiego.

Prezes delegacji p. Aleksyuk wyraził w imieniu Rady chęć nawiązania przyjaznych stosunków z rządem i narodem polskim i przedstawił szereg próśb w dziedzinie społecznej, szkolnej i aprowizacyjnej. Pan komisarz generalny w

odpowiedzi oświadczył, że wytyczną polityki polskiej jest i pozostanie odezwa Naczelnego Wodza, i że wszystkim potrzebom ludności białoruskiej jak i każdej innej będzie się starał w całej pełni zadośćuczynić.

Najsilniejszą troską zarządu będzie przyjsię z pomocą głodnej ludności i że możliwe, iż w razie potrzeby, zostaną zniesione racje żywnościowe w samym Królestwie, aby tylko uratować od głodu ludność Kresów wschodnich. Delegacja z wyników audjencji była zupełnie zadowolona“.

KOMUNIKAT POLSKIEGO SZTABU GENERALNEGO.

Front Galicyjski. Pod Lwowem obustronna działalność artylerji, pozatem na całym froncie tylko utarczki patroli wywiadowczych.

Front Wołyński. Nasz oddział silnym wypadem na Pawłowicze (połud.-wschód od Włodzimierza Wołyńskiego) rozbił oddział ukraiński w sile do tysiąca ludzi, biorąc do niewoli kilkudziesięciu jeńców,

zdobytą 4 kulomioty i znaczne zapasy amunicji.

Front Litewsko-Białoruski. Na odcinkach wileńskim i baranowickim bez zmiany. Pod Pińskiem silny atak bolszewicki na Jasioldzie odparty.

W. Z. Szeła Sztabu Generalnego
Haller, pułkownik.

KOMUNIKAT LITEWSKIEGO SZTABU GENERALNEGO.

Z dnia 5 maja.

W Wilkomierzu wojska litewskie wzięły do niewoli 70 żołnierzy rosyjskich.

Na wschód od Wilkomierza w dalszym ciągu trwają walki z rosyjanami.

Dnia 5 maja miasteczko Remigola zostało zajęte przez wojska litewskie.

Naczelnik Sztabu Generalnego
General Żukowski.

Z dnia 6 maja.

Przy zajęciu Remigoly wzięto do niewoli 25 rosyjan; zdobyto 3 kulomioty, 1 bombomiot, 2 wozy z nabojami, 6 wozów, 20 koni i dużo produktów spożywczych. Straty nieprzyjacielskie — 40 zabitych.

Naczelnik Sztabu Generalnego
General Żukowski.

Z prasy litewskiej.

„Lietuva“ (Litwa) w № 94 podaje, iż nadzwyczajny pełnomocnik Tymczasowego Rządu Litewskiego w okr. Grodzieńskim A. Żyliński złożył dowódcy wojsk polskich w Grodnie następujące oświadczenie:

Wkroczenie wojska polskiego do Grodna zmusza Rząd Państwa Litewskiego oświadczyć przez swego nadzwyczajnego pełnomocnika okręgu Grodzieńskiego co następuje:

Zważając na to,

1) że Grodno w swych warunkach politycznych i ekonomicznych, ze swymi tradycjami historycznymi zawsze wchodziło w skład Państwa Litewskiego;

2) że ani przed unją lubelską, ani po niej wojska i urzędnicy polscy nie mieli prawa przekraczać granic Litwy bez pozwolenia Rządu Litewskiego.

Zważając na to,

3) że Białorusini, zamieszkujący gubernię Grodzieńską chcą należeć do Państwa Litewskiego, co uchwalili na zjeździe gubernialnym dnia 2 stycznia 1918 r. i o czym oświadczyli przez swych przedstawicieli Państwowej Radzie Litewskiej w Wilnie, prezesowi ministrów w Kownie i Konferencji Litewskiej.

Zważając na to,

4) że wojsko polskie, wkraczając do g. Grodzieńskiej, ma na celu nie tylko zadania strategiczne, gdyż przemocą wprowadza w kraju rząd cywilny, co przeczy obyczajom międzynarodowym, a nawet prawdom prowadzenia wojny;

5) że wkroczenie wojska polskiego do Grodna nie było oparte na żadnej umowie Rządu Litwy z Polską, —

Rząd Litwy, widząc w samowolnej okupacji części Państwa Litewskiego łamanie praw zwierzchniczych Litwy, wyraża niniejszym swój gorący protest i całą odpowiedzialność za następstwa tego kroku składa na Rząd Polski“.

Z prasy białoruskiej.

Ostatni numer „Белар. Думкі“ podaje w rubryce „Wolna trybuna“ dwa artykuły, omawiające sprawę Wilna. Autor jednego z nich powiada:

„Co się dotyczy Wilna, jest to kwestja wielce sporna. Bodaj że liczebnie przeważają w Wilnie żydzi, pozatem polacy, białorusini i litwini. Podług naszych historycznych badań Wilno nigdy nie było miastem ściśle litewskim, ponieważ litwini nigdy nie mieli liczebnej przewagi...“

„W XIV, XV i pierwszej połowie XVI stulecia pod względem kulturalnym mieli przewagę w Wilnie białorusini. Pierwsze drukarnie Franciszka Skoriny, Babicza, Mamoniczów były białoruskimi, i oto zawdzięczając tej kulturze Wilno było zawsze drogim sercu każdego białorusina...“

Artykuł się kończy temi słowy:

„Wilno powinno być miastem, gdzieby się spotykały wszystkie narodowości, roztrząsano sprawy, uchwalano taką lub inną federację polityczną — krótko mówiąc nadawano by kierunek polityczny życiu sąsiedzkiemu. Tylko takie rozstrzygnięcie kwestji spornej może stworzyć zgodę braterską i — co ztąd wypływa — dobrobyt, bogactwo i szczęście“.

Z prasy żydowskiej.

Lakoniczne notatki z powodu „wypadków dni ostatnich“ w pierwszych numerach pism „Tog“ i „Judisze Ceitung“, które się ukazały 9 maja, oraz oświadczenie gminy izraelskiej wywierają ciężkie, przynębiające wrażenie na każdego nieuprzedzonego czytelnika. Powtarzają je nie mamy ani możliwości, ani sił. Sądźmy, że przyszłość bardziej obiektywna wypowie swój sąd w tej sprawie tak bolesnej, a pogmatwanej.

Ze smutkiem stwierdzamy fakt śmierci przedwczesnej zabitego poety żydowskiego A. Wejtera.

Czytamy w pismach spis 55 zabitych żydów, między którymi 16 osób w wieku od 40 — 68 lat i 5 w wieku od 4 — 15 lat. Gazety nadmienają, że do spisu tego włączeni są tylko zmarli od ran w szpitalach, lub wykopani z przedmieść.

Komisja pomocy prawnej aresztowanym i pokrzywdzonym żydom przy towarzystwie „Eko“ zadeklarowała w ciągu czterech pierwszych dni swej pracy przeszło milion strąt.

Komisja dla stwierdzenia stopnia winy aresztowanych 7 maja wyjechała do Lidy, dokąd było wysłano przeszło 1000 żydów wileńskich. Jak się okazało, aresztowani byli już wysłani dalej; z zezwolenia władzy podjęto się zwalniania niewinnych.

Gazeta „Tog“ podaje, że w więzieniu Grodzieńskim znajdują się 232 aresztowanych żydów wileńskich. Aresztowani proszą swe rodziny o okazanie im pomocy prawnej i materialnej.

Ponieważ zarząd pocztowy odmówił przyjmowania listów w języku żydowskim czyli t. zw. targonie (alfabet łaciński jest dozwolony), gazeta „Tog“ nawołuje ludność żydowską do obrony swych praw językowych wobec poniżającego ich traktowania, które wcale nie dotyczy innych języków miejscowych.

KRONIKA WILEŃSKA.

× **W sprawie waluty.** Wydane przez władze zarządzenie co do ustalenia monety obiegowej głosi, iż 2 rb. Kiereńskiego równe są 1 mar. polskiej i t. d. A więc rubel Kiereńskiego nie ogłoszono jako bezwartościowy, lecz tylko obniżono jego wartość w stosunku do rubla carskiego o połowę.

Tymczasem praktyka codzienna dowodzi, iż dzieje się inaczej. Pomijając już to, że pieniądze Kiereńskiego nie przyjmują za wydawane ludności produkty żywnościowe, odmawiają przyjmowania ich nawet urzędy miejskie, naprz. wydział elektryczny, poczta i in. Nic więc dziwnego, iż w takich warunkach nieszczęsny rubel Kiereńskiego stracił wszelką wartość i w handlu prywatnym, gdzie przyjmowania go odmawiają kategorycznie.

Pomimo głosów prasy miejscowej, nawołującej władze do rozwiązania tego węzła wileńskiego, dotychczas jeszcze sprawy nie załatwiono.

× **Wydawanie produktów.** „Białorus. Dumka“ pisze, iż ludność wileńska otrzymała za maj oprócz mąki, cukru, soli i słoniny podobno też i konserwy.

× **Zarządzenie władzy.** Komisarz m. Wilna podaje do powszechnej wiadomości, iż wszystkich obywateli m. Wilna obowiązują postanowienia następujące:

1. Dla wszystkich urzędów, szkół i instytucji społecznych, oraz dla całej ludności m. Wilna obowiązującym jest czas środkowo-Europejski. Zegar regulować należy podług zegarów na domu № 36 przy ul. św. Jerskiej i na dworcu kolejowym.

2. Każdy mieszkaniec m. Wilna obowiązany jest mieć przy sobie paszport lub inny dowód tożsamości i okazywać takowy na każde żądanie władz cywilnych i wojskowych. W razie braku dowodu należy udać się do policji miejskiej dla otrzymania tymczasowego świadectwa tożsamości.

3. Wszelka zmiana miejsca zamieszkania winna być uprzednio zameldowana w kancelarji okręgu policyjnego. Przeprowadzka z jednego mieszkania do drugiego i przewożenie sprzętów do nowych mieszkań bez upoważnienia policji miejskiej są zabronione.

4. Wszyscy właściciele i rządcy nieruchomości m. Wilna obowiązani są utrzymywać w należytej czystości wszystkie budynki, podwórza, ulice i rynsztoki, oraz utrzymywać w porządku miejsca ustępowe, zlewy i śmietniki. O każdym wypadku choroby zakaźnej, jako to: tyfusu, dyfteryji, ospy, szkarlatyny, dezenterji, cholery należy zawiadomić lekarza sanitarnego okręgu miejsca zamieszkania chorego. Odpowiedzialnymi za niezawiadomienie są: lekarz wezwany do chorego, gospodarz mieszkania i właściciel lub rządcą domu. O każdym wypadku śmierci należy zameldować w przeciągu 24 godzin odnośnemu komisarjatu okręgowemu policji miejskiej załączając świadectwo lekarza. Obowiązek zameldowania leży przede wszystkim na osobach zamieszkałych razem ze zmarłym, a następnie na właścicielu domu lub rządcy.

5. Wszelkie ogłoszenia, plakaty i t. p., za wyjątkiem ogłoszeń organów rządowych i wojskowych, mogą być rozlepiane na ulicy lub wywieszane w miejscach publicznych tylko po ocenowaniu tekstu. Ogłoszenia i plakaty należy składać dla cenzury w wydziale polityczno-prasowym (S-to Jerska 8). Ocenowane ogłoszenia i plakaty rozlepiać po mieście wolno tylko za pośrednictwem Miejsk. Biura Ogłoszeń. (Dominikańska № 2, pokój 130).

6. Wszystkie bramy i drzwi frontowe powinny być zamknięte na klucz między godziną 10 wiecz. a 5 zrana, a osoby wchodzące w międzyczasie mogą być wpuszczane do domów tylko pod kontrolą stróżów.

Winni niewykonania powyższych przepisów podlegają karze: zamknięcia w areszcie do 3 miesięcy i grzywny do 3000 marek.

Powyższej karze podlegają winni niewykonania rozporządzeń władz wojskowych o zakazie chodzenia po za domem od godziny 10 wieczorem do 5 godziny z rana, oraz innych rozporządzeń tychże władz wojskowych, za niewykonanie których w obwieszczeniach nie została wyznaczona kara.

× **Walka z wyzyskiem publiczności.** Na rogach ulic rozlepiono następujące obwieszczenie, podpisane przez Komisarza pełnom. przy Armji czynnej:

„Stosownie do obwieszczenia z dn.

6-go maja, ceny wszystkich towarów powinny być wyrażane w markach polskich.

„Ponieważ za rządów bolszewickich ceny towarów były oznaczone w rublach „kierenkach“, przeto, przy zmianie obecnie tych cen na marki polskie, ceny towarów musiały być niższe do połowy, licząc zgodnie z obwieszczeniem dwa ruble kiereńskie za jedną markę polską.

„Tymczasem zauważyłem, że ceny towarów w sklepach pozostały te same jak i za rządów bolszewickich, w niektórych sklepach bez zmiany, w tychże rublach, w drugich zaś, wysokość cen pozostała ta sama, tylko ruble zamieniono na marki.

„Uważając takie postępowanie właścicieli sklepów za karygodną spekulację, skierowaną do wyzysku ludności wileńskiej, zrujnowanej doszczętnie podczas okupacji niemieckiej i za rządów bolszewickich, ostrzegam, że winni takiej spekulacji będą karani grzywną do 3,000 marek, aresztem do 3-ch miesięcy lub jednocześnie jednym i drugim. Osoby poszkodowane wskutek wyżej wskazanej spekulacji, zechcą się zwracać z zażaleniami do odnośnego cyrkulu policji“.

Wiadomości z Kraju.

Kowno.

Manifestacja niemiecka w Kownie.

Warunki pokojowe, ogłoszone przez gazetę niemiecką dnia 7-go maja, spotkane były przez kowieński garnizon niemiecki bardzo wrogo. Z tego powodu odbył się na placu katedralnym wiec, złożony z 1000 żołnierzy niemieckich, którzy, nie zważając na nawoływania oficerów do zachowania spokoju urządzili manifestację. Manifestanci zatrzymali się przed hotelem „Metropol“, gdzie się mieściła misja koalicyjna. Niektórzy z nich próbowali wtargnąć do hotelu, lecz byli zatrzymani przez oficerów. Jeden z żołnierzy chciał rzucić bombę, lecz był przez kolegów powstrzymany i bombę mu odebrano. O 10 g. w. wszystko się uspokoiło i żołnierze rozeszli się do koszar. („Nepr. Liet.“ № 15.)

Misja amerykańska.

Dnia 30 kwietnia przyjechał z Libawy do Kowna członek amerykańskiej Misji Wojskowej pułkownik sztabu generalnego E. J. Dawley w towarzystwie tłumacza wojskowego Józefa Szalunasa. Za kilka dni ma przyjechać reszta członków Misji i naczelnik jej, Leut. Col. Warwick Ercenc, Air Serwice.

Misja ta ma na celu zaznajomienie się ze stanem spraw wojskowych w Litwie. Dnia 2 maja p. Dawley odwiedził prezydenta i prezesa ministrów M. Słezewicza.

(„Lietuva“ № 93.)

Stan wojenny.

Z rozporządzenia Litewskiego Rządu Tymczasowego ogłoszony został stan wojenny w następujących miejscowościach: w Kurszanach (pow. i miasto), w Szawlach (pow. i miasto), w Johanniszielach (pow. i miasto) i w częściach niezajętych przez nieprzyjaciela pow. Poniewieskiego i Wilkomierskiego.

(„Lietuva“ № 94.)

Mińsk.

Osoby przybyłe z Mińska opowiadają, iż bolszewicy zmobilizowali wszystkich mężczyzn ludność w wieku od 17 do 45 lat. Rodziny oficerów czerwonoarmijskich są na prawach zakładników, w tym celu, by oficerowie nie uciekali z frontu. Niema najmniejszej nadziei, aby bolszewicy zdołali utrzymać Mińsk w swoim ręku. Bank ludowy ewakuowano. Konsystorz katolicki zawiesił swe czynności. Część duchowieństwa prawosławnego wiedzie żywot nielegalny, ukrywając się wśród parafjan. Drożyzna zwiększa się; chleb po 18—20 rb. za funt. Śród pracowników kolejowych zaniepokojenie: ich podejrzewają o kontrrewolucyjne usposobienie. Podobno polskie oddziały konne już są blisko Mińska.

(„Bielar. Dumka“)